

Częstochowa, dnia 28.10.2024 r.

Pokrzywdzony przestępstwem:
Michał Panz

adres korespondencyjny:
Michał Panz
ul. gen. Zajęczka 11 lok. 1
42-202 Częstochowa

Policjant podejrzany o popełnienie kumulatywnego zbiegu przestępstw:
stopień: inspektor
imię i nazwisko: **Dariusz Atłasik**

adres korespondencyjny:
Komenda Główna Policji
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa

dot. sprawy o znaku **ZK-0511-26/439/20** rozpoznawanej przez Komendanta Miejskiego Policji w Częstochowie oraz sprawy o znaku **PR Ds.726.2021** prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Lublińcu

Prokurator Generalny Adam Bodnar
Prokuratura Krajowa
ul. Postępu 3
02-676 Warszawa

Skarga na policjanta

- zawiadomienie o podejrzeniu popełnieniu kumulatywnego zbiegu przestępstw z art. 212 k.k., art. 216 k.k., art. 231 § 1 k.k. oraz art. 258 k.k. w zw. z art. 540 k.p.k.

Na podstawie art. 28 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego Dz. U. 1960 Nr 30 poz. 168 z późn. zm., który stanowi iż Stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek, w związku z art. 227 k.p.a., który stanowi, iż Przedmiotem skargi może być w szczególności (...) naruszenie praworządności lub interesów skarżących (...), składam skargę na czynności funkcjonariusza policji Dariusza Atłasika, podległego pod Komendanta Głównego Policji, (art. 5. ust. 2 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. 1990 Nr 30 poz. 179 z późn. zm.; Komendant Główny Policji jest przełożonym wszystkich funkcjonariuszy Policji, zwanych dalej „policjantami”), zarzucając mu, iż w sprawie o sygn. akt ZK-0511-26/439/20 rozpoznawanej przez Komendanta Miejskiego Policji w Częstochowie, a także w sprawie o znaku **PR Ds.726.2021** prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Lublińcu **jako Komendant Miejski Policji w Częstochowie, zatajał dowody przestępstw swoich podwładnych** (w odpowiedzi na wniosek pokrzywdzonego nie podał znieważającej i nielegalnej

podstawy faktycznej wezwania karetki pogotowia, którą jego podwładny P.Zychla zgłosił dyżurnemu) **oraz nie ukarał swoich podwładnych, którzy te przestępstwa popełnili**, a był do tego ustawowo zobligowany, czym niedopełnił obowiązków służbowych, które to postępowanie może świadczyć o kierowaniu zorganizowaną grupą przestępczą, co uzasadnia zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w trybie art. 304. § 1. ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555 z późn. zm.), który stanowi, iż Każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję.

Zarzucam Dariuszowi Atłasikowi popełnienie kumulatywnego zbiegu przestępstw z art. 231 § 1 k.k., który stanowi, iż Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, występkę z art. 212 § 1 k.k. "Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.art. 216 § 1 k.k. "Kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności", oraz czynu określonego **art. 258 § 1 k.k. "Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5."**

Dlatego, na podstawie art. 304 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555 z późn. zm.), który stanowi, iż Każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję.(...), zawiadamiam o sytuacji Prokuratora Generalnego.

Pokrzywdzony będzie działał w postępowaniu jako oskarżyciel posiłkowy – podstawa prawna art. 53 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555 z późn. zm), który stanowi, iż w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego pokrzywdzony może działać jako strona w charakterze oskarżyciela posiłkowego obok oskarżyciela publicznego lub zamiast niego.

Jeżeli wnioskowane zarzuty się potwierdzą pokrzywdzony wnosi o wznowienie postępowania w sprawie **PR Ds.726.2021** prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Lublińcu.

Pokrzywdzony wnosi by wyjaśniono, kto wziął pieniądze za szkolenia których stał się materiałem szkoleniowym.

Pokrzywdzony wnosi także o wyjaśnienie losów p. Marii, o której wspomina na końcu tego pisma, która może być kolejną ofiarą policjantów i ratowników z rejonu Cz-wy.

Uzasadnienie

W piśmie o znaku **ZK-0511-26/439/20**, z dnia 25.05.2020 r., [1] skierowanym do pokrzywdzonego przez komendanta Miejskiego Policji w Częstochowie, insp. Dariusza Atłasika, mimo próśb pokrzywdzonego o „wydanie zaświadczenia dotyczącego szczegółów interwencji zawierającego: urzędowe potwierdzenie przyczyny podjęcia przez funkcjonariusza Policji

czynności wezwania karetki pogotowia ratunkowego do mnie, wraz ze składającym się na nie, opisem mojego stanu psychicznego i zachowania, potwierdzenie osoby funkcjonariusza Policji, który podjął decyzję w sprawie wezwania karetki, oraz potwierdzenie podstawy prawnej, która według funkcjonariuszy Policji biorących udział w interwencji, umożliwiła transport mojej osoby na konsultację psychiatryczną na Oddział Psychiatrii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. NMP przy ul. PCK 1" [2] pokrzywdzony nie otrzymał odpowiedzi na zawnioskowane kwestie. Zamiast tego insp. Dariusz Atłasik odpowiedział wymijajaco, zasłaniając się znieważającym go zdaniem Danuty Sikory-Panz (która nie była/jest osobą kompetentną do oceny stanu psychicznego pokrzywdzonego, gdyż jest stroną konfliktu rodzinnego), zatajając przy tym fakt celowo błędnej oceny sytuacji, dokonanej przez dowodzącego interwencją funkcjonariusza policji i ukrywanej także w trakcie interwencji, przekroczenia uprawnień przez interweniujących funkcjonariuszy oraz znieważenia/zniesławienia pokrzywdzonego przez dowodzącego interwencją Przemysława Zychla i jego pomocnika Michała Dzwonnika.

To nie Danuta Sikora-Panz, ale podwładny insp. Dariusza Atłasika, który miał na miejscu dokonać oceny sytuacji, zadzwonił do dyżurnego i zgłosił obraźliwą i niezgodną ze stanem faktycznym fikcję, którą ukrywał przed pokrzywdzonym w trakcie interwencji, czym m.in. przekroczył swoje uprawnienia wchodząc w kompetencje psychiatry i zwykłego porywacza [3].

Potem podwładny Dariusza Atłasika jeszcze raz wszedł w kompetencje psychiatry i dokonał zniesławienia pokrzywdzonego, ubliżając mu od potrzeby leczenia w swoich zeznaniach dotyczących sprawy. Do tego ordynarnie kłamał o zgodzie pokrzywdzonego na transport.

Jeśli zaś chodzi o ukrywaną przez Dariusza Atłasika podstawę faktyczną, którą wg Przemysława Zychla były „zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania” [4] to osobą kompetentną do stawiania takich diagnoz jest właśnie lekarz psychiatrii lub lekarz, a nie funkcjonariusz policji, którego chroni jego zwierzchnik:

Art. 21. *Badanie psychiatryczne bez zgody osoby* – Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego

1. Osoba, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może zagrażać bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, może być poddana badaniu psychiatrycznemu również bez jej zgody, a osoba małoletnia lub ubezwłasnowolniona całkowicie - także bez zgody jej przedstawiciela ustawowego. W tym przypadku **art. 18 stosowanie przymusu bezpośredniego wobec osób z zaburzeniami psychicznymi**, ma zastosowanie.

2. **Konieczność przeprowadzenia badania, o którym mowa w ust. 1, stwierdza lekarz psychiatra, a w razie niemożności uzyskania pomocy lekarza psychiatry - inny lekarz.** Przed przystąpieniem do badania uprzedza się osobę badaną lub jej przedstawiciela ustawowego o przyczynach przeprowadzenia badania bez jej zgody.

3. **W razie potrzeby lekarz przeprowadzający badanie zarządza bezzwłocznie przewiezienie badanego do szpitala.** Przewiezienie takiej osoby z zastosowaniem przymusu bezpośredniego następuje w obecności lekarza, pielęgniarki lub zespołu ratownictwa medycznego.

Nie mniej intrygująca w kontekście możliwości kierowania zorganizowaną grupą przestępczą przez Dariusza Atłasika jest znaleziona przez pokrzywdzonego w aktach sprawy **PR Ds.726.2021** z Prokuratury Rejonowej w Lublińcu, notatka Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie, z dnia 14.05.2021 r., o treści:

„Panie Komendancie

Proponuję nasze wstępne ustalenia na podstawie wcześniejszej korespondencji w tej sprawie (występował o zaświadczenie dot. okoliczności zgłoszenia i dane policjantów).

Całość materiałów na PW i do Prokuratury pod kątem art. 53 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego (**podanie nieprawdziwych danych lekarzowi o objawach choroby psychicznej**).”
[5]

Funkcjonariuszem, który pierwszy całkowicie świadomie wprowadził organ ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego przez przekazanie dyżurnemu nieprawdziwych danych o stanie psychicznym i zachowaniu pokrzywdzonego, a później w perfidny sposób pomawiał w podobny sposób pokrzywdzonego w zeznaniach, był policjant, Przemysław Zychla, a nie fałszerz Piotr Pająk, który był tylko ostatnim ogniwem intrygi służb, które najprawdopodobniej w związku z publikacjami pokrzywdzonego na portalu wykop.pl m.in. dot. sfałszowanej w 2018 r., na rzecz Kościoła - jak wynika ze sprawy Jacka Jaworka, Dariusz Atłasik jest bardzo religijną osobą, która woli iść na Jasną Górę niż zlecić poszukiwania mordercy swoim ludziom [6], - Ustawy o ochronie danych osobowych i szwędaniem pokrzywdzonego z tym materiałem po sądach), obserwowały pokrzywdzonego i wykorzystały zgłoszenie Danuty Sikory-Panz.

Poza tym, jak to możliwe że powyższe ustalenia poczynione w Komendzie Miejskiej Policji w Częstochowie to za mało by dostrzec przez komendanta i skierować jakiegokolwiek wnioski o ukaranie przestępcy w mundurze policyjnym, który przekroczył swoje uprawnienia, zniesławił i wspólnie z innymi funkcjonariuszami pozbawił wolności pokrzywdzonego?

Zamiast kar dla policjantów, pokrzywdzony stał się materiałem szkoleniowym sprawnie przeprowadzonej interwencji (akta sprawy o znaku **PR Ds.726.2021** prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Lublińcu) i jest znieważany publicznie przez sąd, tylko z nazwy, od potrzeby leczenia, bo tak mówi policjant, który jest bezkarny.

Pokrzywdzony wnosi by wyjaśniono, kto wziął pieniądze za te szkolenia i dlaczego te szkolenia w ogóle się odbyły.

Co zatem, pokrzywdzony chciałby wiedzieć jakimi motywami kierował się Dariusz Atłasik, który mając wiedzę o szeregu przestępstw popełnionych przez jego podwładnych, nie wyciągnął w stosunku do nich żadnych konsekwencji służbowych i zrobił z interwencji z pokrzywdzonym materiałem na szkolenie?

Zaburzenia równowagi emocjonalnej i irracjonalność zachowania pokrzywdzonego nie potwierdziły się na nielegalnej konsultacji psychiatrycznej, na którą pokrzywdzony nigdy nie wyrażał zgody, nie potwierdzają ich ani świadkowie, ani sami policjanci w zeznaniach, więc postępowanie i właściwości, którymi Dariusz Atłasik podpierał się w swojej opinii o pokrzywdzonym, są dla pokrzywdzonego poniżające w opinii publicznej i narażają go na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego zawodu i działalności.

W ocenie pokrzywdzonego ukrywanie przez Dariusza Atłasika podstawy wezwania karetki pogotowia, jak też brak ukarania, przynajmniej dyscyplinarnego, Przemysława Zychli i Michała Dzwonnika (pomocnictwo w pozbawieniu wolności), może świadczyć o udziale i kierowniczej roli w zorganizowanej grupie przestępczej, do której, wg pokrzywdzonego, należy były komendant oraz jego koledzy z częstochowskich (lublinieckich) prokuratur i sądów, ukrywający przestępców w policyjnych mundurach, czego pokrzywdzony dowodzi w swoich skargach na te organy.

W celu obiektywnej oceny podniesionych w tej skardze zarzutów, w zw. z długim stażem pracy insp. Dariusza Atłasika w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach, zachodzi uzasadnione podejrzenie co do braku bezstronności organów dochodzeniowo-śledczych z

Katowic, które mogłyby prowadzić postępowanie w sprawie, i możliwości celowo błędnej oceny postępowania Dariusza Atłasika, co zatem, **pokrzywdzony wnosi o przekazanie postępowania organom spoza okręgu obejmującego swym zasięgiem województwo śląskie.**

Pokrzywdzony chciałby też zauważyć, że w jego sprawie, prócz trzech wymienionych w skargach trupów jest jeszcze jeden prawdopodobny trup, o którym pokrzywdzony wspominał w jednym ze swoich wniosków w postępowaniu prowadzonym przez prokuratora Krzysztofa Drożdzioka, który sfałszował zeznania pokrzywdzonego, a potem nie chciał mu ich przesłać.

Chodzi o interwencję w stosunku do osoby imieniem Maria, którą z przystanku graniczącego z posesją, którą swego czasu zamieszkiwał pokrzywdzony, uprowadził patrol policji wraz z ratownikami z Częstochowy - pani Maria tak intensywnie broniła się przed umieszczeniem w karetce pogotowia i transportem, że jej krzyki wybudziły pokrzywdzonego z popołudniowej drzemki.

I nie byłoby może nic dziwnego w tej interwencji, gdyby nie to, że o ile pokrzywdzony natykał się wcześniej w Częstochowie i okolicach na p. Marię, to po niej już jej nigdy więcej nie spotkał.

Ta interwencja, z tego co pokrzywdzony pamięta, miała miejsce tuż po transporcie pokrzywdzonego na nielegalną konsultację psychiatryczną.

Co zatem pokrzywdzony dodatkowo wnioskuje o wyjaśnienie losów p. Marii.

Ze względu na inną niż ludzka budowę mózgu, która jest uwarunkowana genetycznie (dziedzicznie), psychopaci formują struktury, a jednym z najchętniej wybieranych przez psychopatów zawodów jest właśnie policjant [7]. I jest ich globalnie więcej niż mityczny 1% [8]. Są populacje gdzie obciążenie tą anomalią genetyczną wynosi powyżej 40%.

Załączniki:

[1] kserokopia odpowiedzi komendanta Miejskiego Policji w Częstochowie insp. Dariusza Atłasika

[2] <https://newsbook.pl/2019/09/30/czy-policjanci-porwali-iwone-wieczorek/>

„Zobacz, Iwona idzie

Od kolejnej kamery i alejki prowadzącej w kierunku ulicy Czarny Dwór Iwonę dzieliło około 100 metrów. Powinna tam być po 16 minutach marszu.

„Bez względu na to, czy skręciłaby w ścieżkę – deptak nr 1 czy 2, to powinna być w kontakcie wzrokowym osób, które podążały za nią na piechotę, a tym bardziej z osobami jadącymi rowerami. Kobieta idąca deptakiem, która pojawiła się w obiektywie kamery o godzinie 04.22.22, idąca z kierunku, w którym szła Iwona Wieczorek, powinna się z nią mijać. (...) Natomiast rowerzyści dogonili ją, zanim doszła ona do alejki prowadzącej w kierunku ul. Dąbrowszczaków (przyjęto, że rowerzyści poruszali się 15 km/h). O godzinie 04.24.08 w nagraniu pojawia się oznakowany radiowóz policyjny załogi patrolowej, który przyjechał deptakiem w kierunku, w którym szła Iwona Wieczorek i inne osoby. Policjanci odcinek w kierunku ul. Dąbrowszczaków przejechali poniżej 2 minut (przyjmując prędkość 30 km/h). Mogli zatem nie zauważyć Iwony, jeżeli skręciła w kierunku ul. Dąbrowszczaków. Powinni natomiast minąć ją, jeżeli szła dalej do alejki prowadzącej bezpośrednio w kierunku ul. Czarny Dwór” – zauważa w swojej analizie Marek Siewert.

– Ja tego radiowozu, szczerze mówiąc, nie widziałem na drugiej kamerze, która jest w Brzeźnie. A powinien się tam pokazać, gdyby pojechał prosto. W stronę morza nie pojechał, zatem skręcił w którąś

z alejek w parku Reagana, być może szła nią wówczas Iwona Wieczorek – przekazuje mi inny były policjant zajmujący się przed laty tą sprawą, i dodaje: – Policjanci ją znali.

– Ci z radiwozu też ją znali? – dopytuję.

– Spotykała się z policjantem z prewencji. Przyjmijmy hipotetycznie, że byli to koledzy jej znajomego policjanta. Pewnie byli i zapewne znali Iwonę. Nie da się wykluczyć, że spotkali ją po drodze.

Mogło być na przykład tak:

– Zobacz, Iwona idzie.

– Cześć, podrzucić cię?

– A dlaczego nie – odpowiedziała zmęczona spacerem nastolatka i wsiadła do radiwozu.

Nawet nie przyszłoby jej do głowy, że mogą mieć wobec niej złe zamiary."

<https://www.msn.com/pl-pl/wiadomosci/polska/czy-policjanci-porwali-iwon%C4%99-wieczorek-nikt-by-ich-nie-podejrzewa%C5%82/ar-AA15BFwY?li=BBr5KbO>

[3] kserokopia ponaglenia wysłana do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach

[4] kserokopia Karty Zlecenia Wyjazdu Zespołu Ratownictwa Medycznego podpisana przez Piotra Pająka

[5] kserokopia notaki Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie z dnia 14.05.2021 r.

[6] <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/trzecia-rocznica-potrójnego-zabojstwa-w-borowcach-nowe-fakty-ws-jacka-jaworka/zbrfzkt>

„— Nie wszczęto od razu alarmu, nie postawiono na nogi częstochowskiej komendy policji, a dyżurny początkowo stwierdził, że na miejsce jadą już policjanci z niewielkiego komisariatu w Koniecpolu, z miasteczka oddalonego od miejsca zbrodni o dziesięć kilometrów.

Początkowo przypuszczano nawet, że to mogło być tzw. samobójstwo rozszerzone, czyli, że sprawca zabił domowników, a potem siebie. W efekcie nikt w nocy nie zarządził blokady okolicznych dróg, a przecież w Borowcach, niewielkiej wsi otoczonej lasem, są ze trzy drogi na krzyż — podkreśla w rozmowie z Onetem jeden z częstochowskich policjantów.

Zaznacza, że najwyższy czas, aby prawda o zepsutych poszukiwaniach wyszła na jaw. Jego zdaniem zaprzepaszczone pierwsze, najważniejsze godziny. Jacek Jaworek mógł wtedy uciec w dowolnym kierunku, wsiąść w samochód, w pociąg albo uciekać pieszo. Dodaje, że policjanci kryminalni z Częstochowy zostali postawieni na nogi zbyt późno. Z jego informacji wynika, że zaczęli zjeżdżać do komendy dopiero w sobotę po godzinie siódmej rano, czyli kilka godzin po tragedii. Ale to nie koniec.

W dwóch źródłach usłyszeliśmy, że ówczesny komendant częstochowskiej policji Dariusz Atłasik, zamiast osobiście nadzorować poszukiwania potencjalnego potrójnego zabójcy, wolał z samego rana 10 lipca pojechać na Jasną Górę. Tam ojciec Tadeusz Rydzyk i Rodzina Radia Maryja zaczynały właśnie jubileuszową, bo trzydziestą pielgrzymkę. Na uroczystości pojawili się również czołowi politycy PiS.

— Ubrał się w białą koszulkę i pojechał na Jasną Górę, bo w czasach rządów PiS ważniejsza była polityka i przymilanie się do ojca Rydzyka, niż poszukiwania takiego człowieka, jak Jacek Jaworek. Akcją w Borowcach dowodzili początkowo niedoświadczeni w tak dużych sprawach policjanci z

Konieczpola oraz zastępczyni Atlasika — Grażyna Dudek, której kompetencje ograniczały się do zajmowania drogówką i statystyką. Mówiliśmy na nią „pani kalkulator”, bo tak bardzo dbała, aby słupki się zgadzały. Bała się, że ją zwolnią, jeśli coś w statystyce nie będzie się zgadzało. Komentarze o niej były również takie, że jest z tzw. opcji myszkowskiej i jest protegowaną, a może nawet rodziną posłanki PiS Jadwigi Wiśniewskiej — kontynuuje źródło Onetu.”

[7] <https://www.money.pl/gospodarka/10-zawodow-ktore-przyciagaja-psychopatow-sa-w-nich-naprawde-swietni-6813065968728800a.html>

„7. Policjant

Psychopaci są w stanie pracować w warunkach wysokiego poziomu stresu i ryzyka. Nie dają sobie szansy na zawahanie się, szybko podejmują decyzje. Emocje nie mają na nich większego wpływu. Mają wysoki próg lęku i nierzadko skłonność do ryzyka. Stąd zawód "stróża prawa" może być atrakcyjny dla osób o cechach psychopatycznych.”

[8] <https://pmc.ncbi.nlm.nih.gov/articles/PMC8374040/>

„The meta-analytical results obtained allow us to estimate the prevalence rate of psychopathy in the general adult population at 4.5%.”

dw.

Stowarzyszenie Amnesty International
ul. Sapieżyńska 10A
00-215 Warszawa

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
Al. Solidarności 77
00-090 Warszawa

Helsińska Fundacja Praw Człowieka
ul. Wiejska 16
00-490 Warszawa